



JEDYNY UCZONY Z PRZYDOMKIEM „WIELKI”¹

ALBERT WIELKI

A RELACJE MIĘDZY WIARĄ I NAUKĄ

Wstęp

Historia relacji chrześcijaństwa i nauk przyrodniczych, zwłaszcza od czasu ich usamodzielniania się, nie należy do najłatwiejszych. Do tych trudności otwarcie przyznaje się sam Kościół². Kwestia stosunku wiary do rozumu od zawsze generuje napięcie. Szczególne miejsce w historii tych relacji zajmuje postać Alberta Wielkiego, który u zarania „świata” uniwersyteckiego próbował zaradzić napięciu między teologami a świeckimi filozofami³. W niniejszej pracy zamierzam przybliżyć czytelnikowi ogół jego osiągnięć i wskazać na te, które miały największy wpływ na rozwój nauki i jej

miejsce w chrześcijaństwie. W pierwszej części chciałbym przedstawić biografię Alberta i recepcję jego myśli w wiekach późniejszych. W drugiej zaprezentuję jego dwa najważniejsze filozoficzne przedsięwzięcia: przyswojenie Arystotelesa i uzasadnienie względnej niezależności filozofii od teologii. Trzecia część będzie poświęcona praktyce naukowej Alberta. Na koniec odniósłbym jego postać do współczesnego kontekstu.

1. Życie i legenda Alberta Wielkiego

Święty Albert to jedna z tych postaci historii, w której legendy i fantastyczne opowiadania zrosły się z niewiarygodnymi faktami. W oczach swoich uczniów „mąż tak bardzo boski (*divinus*) we wszelkich naukach, że słusznie można by go nazwać zdumieniem i cudem naszych czasów”⁴. Jego krytyk, Roger Bacon, skarżyć się będzie, że jest cytowany „tak jak Arystoteles, Awicenna i Awerroes. [...] ma on za życia autorytet, jakiego jeszcze żaden człowiek nie posiadał”⁵. Przyznawał jednocześnie:

¹ Przydomek ten jest być może nie tyle nadany, ile jest tłumaczeniem nazwiska (de Groot), a dopiero z czasem nabral on cech tytułu. Por. M. Kurdziałek, *Wielkość św. Alberta z Lauingen zwanego także Albertem Wielkim*, w: *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystoteлизmem a platonizmem*, red. M. Kurdziałek, Lublin 1996, s. 185.

² Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio. O relacjach między wiarą a rozumem*, Poznań 1998, s. 70–75 (n. 45–48). W sekcji encykliki zatytułowanej „Dramat rozdziału między wiarą a rozumem” w ten sposób wspomina się Alberta: „Św. Albert Wielki i św. Tomasz, choć zachowywali organiczną więź między teologią a filozofią, jako pierwsi uznali, że filozofia i różne dyscypliny nauki potrzebują autonomii, aby mogły prowadzić owocne badania w swoich dziedzinach” (s. 70). Można to zdanie uznać za najogólniejsze streszczenie jednego z największych osiągnięć Alberta w dziedzinie nauk przyrodniczych, które poniżej zamierzam rozwinąć.

³ Termin *filozofia* obejmował w średniowieczu również ogół tego, co nazywamy współcześnie nauką. Termin ten będzie stosowany poniżej w tym właśnie znaczeniu.

⁴ Ulryk ze Strasburga, *Summa de bono*, IV, 3, 9, t. 1, wyd. paryskie 1930, s. 139.

⁵ R. Bacon, *Opus Tertium*, c. 9; *Opus minus*, red. J. S. Brewer, Londyn 1859, s. 327.

Całą wiedzę osiągnął na drodze osobistego wysiłku. Wyrażam mu większe uznanie aniżeli całej masie studiujących, gdyż jest to człowiek wykształcony, który niesłychanie dużo widział [...] i umiał w ogromnym morzu autorów wybrać to, co pożyteczne⁶.

Ogłoszony przez Kościół katolicki świętym i doktorem Kościoła, biskup, przełożony generalny zakonu św. Dominika, wielokrotny delegat papieża, wieloletni wykładowca. Znaczący w takich dziedzinach jak alchemia, medycyna, geografia, astronomia, matematyka, muzyka, mineralogia, a przede wszystkim biologia⁷. Ponadto teolog i filozof, który w swoich poszukiwaniach czerpał z bodaj wszystkich dostępnych, tak chrześcijańskich, jak i pogańskich źródeł wiedzy. Wreszcie, ze względu na co jest najczęściej współcześnie kojarzony – mistrz i nauczyciel św. Tomasza z Akwinu. Potomni dla uczczenia jego wielorakich osiągnięć i wszechstronności obdarzą go wieloma tytułami: *philosophus magnus, doctor universalis, doctor expertus*⁸.

Choć trudno to udowodnić, można by argumentować, że Albert zapisał się w historii nie tylko przez swoje niezaprzeczalne osiągnięcia na polu naukowym, ale również przez nieprawdopodobne wręcz oddziaływanie na wyobraźnię ludzi sobie współczesnych i potomnych. A zasłużył na swój przydomek Wielki, jako jedyny uczony średniowiecza, nie tylko przez fakty, ale i legendę obrosłą wokół niego osoby. Z tego powodu, oprócz faktów biograficznych,

uwzględnione zostaną również, choćby zdawkowo, elementy fantastyczne w pamięci o Kolończyku.

Albert urodził się w małym miasteczku Lauingen w Szwabii, nad Dunajem w drobnoszlacheckiej rodzinie rycerskiej⁹ na przełomie XII i XIII wieku¹⁰. Jako młody mężczyzna został wysłany do Padwy na studia, najprawdopodobniej prawnicze¹¹. Miał wtedy okazję do pierwszego spotkania z myślą Arystotelesa, za sprawą pism etycznych i przyrodniczych Stagiryty. W późniejszych dziełach Albert przytacza swoje obserwacje z tego okresu¹². W roku 1223 do Padwy przyjeżdża Jordan z Saksonii, ówczesny generał dominikanów, szukając młodzieńców chętnych do wstąpienia do Zakonu Kaznodziejskiego. Z jego to ręki, w okolicach Wielkanocy tegoż roku, Albert przyjmuje habit św. Dominika.

W celu odbycia nowicjatu i studiów został wysłany do klasztoru w Kolonii, z którym odtąd będzie mocno związany. W roku 1228 zostaje lektorem. Od tego czasu następuje około dwudziestoletni okres w życiu Alberta, o którym niewiele możemy powiedzieć¹³.

W roku 1245 Albert otrzymuje w Paryżu tytuł mistrza teologii. W tym czasie,

⁹ Por. R. Heinzmann, *Filozofia średniowieczna*, tłum. P. Domański, Kęty 1999, s. 184.

¹⁰ Data narodzin jest niepewna. Część przekazów wskazuje, że gdy w 1223 roku wstąpił do Zakonu, miał 16 lat. Jest to wątpliwe, o tyle, że zapewne także w tym okresie, a bezsprzecznie od roku 1228, prawo zakonne zakazywało przyjmować kandydatów przed 18. rokiem życia. Inne doniesienia wskazują, że, umierając w 1280 roku, miał około 87 lat. Najpewniejszy przekaz, pochodzący od Bernarda Gui, mówi, dość nieścisłe, że Albert dokończył swoich dni w wieku „80 lat i więcej”. Tak więc najsensowniej będzie przyjąć za datę urodzin Alberta około 1200 rok. Por. J. A. Weisheipl, *Life and works of st. Albert*, w: *Albertus Magnus and the sciences: commemorative essays 1980*, red. J. A. Weisheipl, Toronto 1980, s. 16–18; B. Gui, *Dodatek*, w: Stephen of Salanhac, *De Quatuor in quibus Deus Praedicatorum Ordinem insignivit*, Rzym 1949, s. 125.

¹¹ Por. R. Heinzmann, *Filozofia średniowieczna*, dz. cyt., s. 184.

¹² Por. J. A. Weisheipl, *Life and works of st. Albert*, dz. cyt., s. 17.

¹³ Por. tamże, s. 20.

⁶ Cyt. za: I. Frank, *Albert Wielki – naukowiec i dominikanin*, tłum. I. P. Góra, Kraków 1980, s. 7.

⁷ Por. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycyzmu*, Wrocław 2000, s. 624.

⁸ Por. M. Kurdziałek, *Wielkość św. Alberta z Lauingen*, dz. cyt., s. 183.

pomimo różnych obowiązków nałożonych na niego jako profesora Uniwersytetu Paryskiego, skupił się on przede wszystkim na pisaniu dwóch wielkich prac teologicznych¹⁴. Pierwsza to *Summa de Creaturis* inaczej zwana *Summa Parisiensis*¹⁵. Druga to komentarz do *Sentencji* Piotra Lombarda. Obie prace zaczął pisać jeszcze przed osiągnięciem tytułu mistrza. Pozostaje tajemnicą, kiedy przygotował się do wydania tak wielkich dzieł¹⁶. W roku 1245 do Paryża przyjeżdża Tomasz z Akwinu, by uczyć się pod kierunkiem mistrza Alberta. Będzie towarzyszył Albertowi, przenosząc się z nim do Kolonii, a po jedenastu latach, za zdecydowaną rekomendacją Alberta, zajmie jego miejsce na katedrze teologii na Uniwersytecie Paryskim. Zachowa także do końca życia notatki z wykładów Alberta z tamtego czasu¹⁷.

Latem 1248 roku Albert, po trzech latach pracy jako mistrz na Uniwersytecie Paryskim, został posłany przez generała Zakonu do Kolonii, aby założyć tam studium generalne – uczelnię wyższą dla braci dominikanów. W tym czasie powstaje kompletny komentarz do całego corpusu Pseudo-Dionizego Areopagity¹⁸. Również wtedy Albert podejmuje się wykładu na temat etyki u Arystotelesa. Dotąd znano tylko trzy z dziesięciu ksiąg tego dzieła. Nowe tłumaczenia dzieł Stagiryty skłoniły Alberta do podjęcia wykładów na ich podstawie na powstającym studium generalnym¹⁹. Wreszcie, w tym

okresie rozpocznie się największe przedsięwzięcie naukowe Alberta. Od 1250 roku aż do roku 1270 będzie komentował w formie parafrazy wszystkie dzieła Arystotelesa. Uda mu się opracować niemal całość prac Filozofa, pseudoepigrafy arystotelesowskie oraz pisma Boecjusza²⁰.

Albert oprócz obowiązku prowadzenia zajęć, będzie piastował przeróżne funkcje. Wielokrotnie był wzywany w roli rozjemcy i sędziego dla rozstrzygnięcia sporów²¹. Od 1254 roku był prowincjałem Prowincji Niemieckiej Zakonu Dominikanów. Po trzech latach złożył jednak rezygnację z urzędu. Z kolei 5 stycznia 1260 roku papież Aleksander IV wyznaczył go na biskupa Ratyzbony. Wobec powyższego generał Zakonu, Humbert, dowiedziawszy się o tym, usilnie prosił Alberta, aby nie przyjmował nominacji. Bał się bowiem takiego precedensu²². Mimo to Albert przyjął nominację. Możliwe, że uczynił tak, aby wyzwolić się od stałych zarzutów przeciw jego pracy naukowej. Przyjęcie biskupstwa, choćby na krótki czas, umocniłyby jego badania autorytetem Kościoła. Już po dwóch latach, w maju 1262 roku, po długich i usilnych staraniach

²⁰ Por. F. van Steenberghen, *Filozofia w wieku XIII*, dz. cyt., s. 236.

²¹ Dzięki jego interwencji w 1258 roku, został zażegnany poważny konflikt między mieszkańcami a biskupem Kolonii. Ugoda, którą Albert zaproponował, zyska miano „Großer Schied” (Wielki werdykt).

²² Por. J. A. Weisheipl, *Life and works of st. Albert*, dz. cyt., s. 37. Tak Humbert zareaguje na wieść o jego nominacji: „Wolałbym widzieć cię martwego niż na katedrze biskupiej! [...] Jakkolwiek kłopotliwi są dla ciebie bracia, nie sądzę, że gdy będziesz musiał radzić sobie ze świeckim klerem i władzą, sprawy będą się miały lepiej. [...] lepiej być w trumnie niż na katedrze biskupiej”. Cyt. za: A. Fischer, *Reflections on Priesthood in the Dominican Order*, „New Blackfriars” 2011, Vol. 92, No. 1042, s. 653–654. Z kolei legendy dominikańskie rozwijają będą wątek niechęci samego Alberta do stanu biskupiego: „Brat Albert został zmuszony do przyjęcia biskupstwa w Ratyzbonie, ale rychło rzucił je, tak jakby było ono parzącym ręce rozżarzoną węglem”; „Gardził wszelkimi ziemskimi godnościami, a dla mitry i pastorału miał tyle szacunku, co dla torby i kija”. Por. *Legendy Dominikańskie*, red. J. Czapczyk, tłum. J. Salij, Poznań 2002, s. 129–131.

¹⁴ Por. tamże, s. 25.

¹⁵ Składa się na nią sześć traktatów: *De sacramentis*, *De incarnatione*, *De resurrectione*, *De quattuor coaequaevis*, *De homine* oraz *De bono*. Jest to bardzo obszerne dzieło teologiczne, bazujące na publicznych dysputach jakie Albert, jako mistrz teologii, miał obowiązek odbywać. Jest to jedna z pierwszych *Summ* teologicznych, która będzie zapewne wzorem dla *Summy* św. Tomasza.

¹⁶ Por. J. A. Weisheipl, *Life and works of st. Albert*, dz. cyt., s. 22.

¹⁷ Por. tamże, s. 26.

¹⁸ Por. F. van Steenberghen, *Filozofia w wieku XIII*, tłum. E. I. Zielińskiej, Lublin 2005, s. 236.

¹⁹ Por. J. A. Weisheipl, *Life and works of st. Albert*, dz. cyt., s. 29.

zainteresowanego, papież Urban IV zwolnił Alberta z urzędu biskupa²³. Od tego czasu, starzejący się już profesor teologii, oddał się pracy nad komentarzami do dzieł Arystotelesa. Przeszkadzają mu w tym regularne wezwania dla rozsądzania sporów oraz obowiązki związane z posługą biskupią, np. przy konsekracji kościołów, na co też Albert otwarcie narzeka²⁴. Wreszcie, dożywszy ponad osiemdziesięciu lat, Albert umiera 15 listopada 1280 roku.

Wkrótce rozmnożą się dzieła fałszywie przypisywane bratu Albertowi z Kolonii, a przekaz o wielkim i wybitnym znawcy we wszystkich dziedzinach nauki, po śmierci Kolończyka, rósł stopniowo, by w XV wieku stać się opisem legendarnym i zupełnie fantastycznym. Jego wszechstronne, często nietypowe zainteresowania, wkrótce zostaną zrozumiane, jako poszukiwanie wiedzy absolutnej²⁵. Już za życia nadano mu tytuły *magus* i *expertis in magici*. Podejrzewać się go będzie o znajomość wiedzy tajemnej, zwłaszcza alchemii. Do XV wieku fałszywie przypisywano mu ponad dwadzieścia osiem traktatów alchemicznych oraz przynajmniej dwa grymuary: tzw. Wielki i Mały Albert²⁶. Tak opisuje go w XIV wieku Jan Becanus: „[...] wielki w nekromancji, większy

w filozofii, lecz najwspanialszy w teologii”²⁷. Miał więc odkryć tajemnicę mitycznego kamienia filozoficznego²⁸, skonstruować mówiącego robota²⁹ oraz stworzyć homunculusa, czyli sztuczne życie w słoiku. Pierwsza biografia Alberta, napisana przez dominikanina z Gdańska, Piotra z Prus, miała na celu uporanie się z tymi kłopotliwymi przekazami o jego rzekomych mrocznych praktykach³⁰. Piotr z Prus napisze tam, że „po Arystotelesie cała ufność w Albercie, który oświecił pisma wszystkich filozofów, rozsądzając słusznie, co w nich prawdziwe, a co fałszywe, bo sam jak nikt inny był doświadczony w naturalnych fenomenach”³¹.

²³ Por. J. A. Weisheipl, *Life and works of st. Albert*, dz. cyt., s. 39.

²⁴ Por. tamże, s. 41.

²⁵ Krążyć będzie legenda, wniecona przez jego współbraci, jakoby Albert modlił się, aby Bóg pozwolił mu odwiedzić czyszciec, aby mógł go zbadać i prawdziwie poznać wszelkie rzeczy. D. Collins, *Albertus, Magnus or Magus? Magic, Natural Philosophy, and Religious Reform in the Late Middle Ages*, „Renaissance Quarterly” 2010, No. 63, s. 17.

²⁶ Por. *Les Évangiles du diable. Le Grand et le Petit Albert*, red. C. Seignolle, Paris 1999. Zob. także P. Kibre, *Albertus Magnus on Alchemy*, w: *Albertus Magnus and the Sciences: Commemorative Essays*, red. J. A. Weisheipl, s. 187–202. Por. L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science during the First Thirteen Centuries of Our Era*, Vol. 2, Nowy Jork 1923, s. 720–750. Nie odwołując się do przykładu, zaznaczyć tylko, że w Internecie, na stronach poświęconych magii i okultyzmowi, można znaleźć gros treści, które wiązane są z osobą Alberta Wielkiego.

²⁷ „Dominus Albertus Ratisponensis episcopus de Ordine Praedicatorum, magnus in nigromantia, maior in philosophia, sed maximus in theologia”. J. Becanus, *Chronica 1247–1256, Excerpta*, w: *Hermannus Alahensis und andere Geschichtsquellen Deutschlands im dreizehnten Jahrhundert*, red. J. Boehmer, Stuttgart 1845, s. 432–439.

²⁸ Jest to kamień zdolny zmieniać kamienie nieszlachetne w złoto. Por. J. Franklyn, *A Surety of the Occult*, Londyn 2001, s. 28–30. Ta legenda ma o tyle podstawę, że Albert faktycznie dużo miejsca poświęca możliwości przemiany jednego typu metalu w inny, a w szczególności w złoto. Zapisuje również, że był świadkiem transmutacji, w wyniku której uzyskano złoto. Zob. Albertus Magnus, *Mineralium*, III, II, 6, red. A. Borgnet, t. 5, wyd. paryskie, s. 81–82. Por. A. Rinotas, *Alchemy and Creation in the Work of Albertus Magnus*, „Conatus - Journal of Philosophy” 2019, No. 3/1, s. 63–74.

²⁹ Według legendy młody Tomasz, gdy tylko go zobaczył, zniszczył go z okrzykiem „Idź precz szatanie!”, czym zasmucił swojego mistrza. Zob. D. Collins, *Albertus, Magnus or Magus?*, dz. cyt., s. 17.

³⁰ Sam Piotr określi swój cel trojako: „Przedstawić w porządku osiągnięcia Alberta, odrzucając wymyślone historie; obronić Alberta przed oszczerstwem, mianowicie jakoby miał praktykować arkan magiczne; ukazać świętość Alberta” (tłum. własne). Zob. Piotr z Prus, *Vita B. Alberti Magni*, cyt. za: Paulus de Loe, *De vita et scriptis b. Alberti Magni*, „Analecta Bollandiana” 1900, Société des Bollandistes, nr 19, online: <<https://archive.org/details/AnalectaBollandiana1900a/page/n273/mode/2up?view=theater>>, [dostęp: 14.04.2021]. Piotr z Prus pisał biografię Alberta w cztery lata po otwarciu jego trumny; biografia ta miała umożliwić beatyfikację Alberta. Autor nie doczekał się jej, ponieważ do tej doby dopiero w 1622 roku, choć już wcześniej papież cytowali Alberta i powoływali się na niego jak na świętego. Z tamtych czasów również pochodzą legendy, akcentujące świętość Alberta, o jego wizjach świętych i o tym, jak to „postąpił w wiedzy więcej przez modlitwę niż studia”. Zob. L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, dz. cyt., s. 549. Inaczej uważa Collins, twierdząc że odnowiony kult Alberta w XV wieku miał na celu wzmocnić ruch obserwancki w Zakonie Kaznodziejów. D. Collins, *Albertus, Magnus or Magus?*, dz. cyt., s. 1–40.

³¹ Piotr z Prus, *Vita B. Alberti Magni*, Antwerpia 1621,

Aż do XIX wieku trwało przekonanie, że Albert poruszył już wszystkie kwestie, które nauka może rozstrzygać. *Historia nauk przyrodniczych w średniowieczu* Feliksa Pouchet z 1853 roku będzie miała podtytuł: *Albert Wielki i jego epoka jako początek nauk eksperymentalnych*³². Natomiast Henri Marie de Blainville podczas swoich wykładów na Sorbonie, w latach 1839–1841, będzie przekonywał, że Albert, dopełniając braki Greków, poruszył niemal wszelkie zagadnienia w niemal wszystkich dziedzinach, doprowadzając naukę do apogeum jej rozwoju. Wiedza miała się już rozwijać wyłącznie po względem ilości zbadanych obiektów, w ramach istniejących już dziedzin³³. Papież Pius II powie o św. Albercie, że „wszystko, co można wiedzieć, on wiedział, i żadna nauka obcą mu nie była”³⁴.

Zainteresowanie Albertem słabnie w XIX wieku³⁵. W XX wieku przypomni o nim Pius XI, kanonizując św. Alberta w 1931 roku i ogłaszając go doktorem Kościoła, a w 1941 roku Pius XII ustanowi go patronem tych, którzy uprawiają nauki przyrodnicze³⁶.

2. Alberta filozofia nauki

Początek XIII wieku przynosi zmianę w mentalności intelektualnej epoki. Dotychczas zdominowana przez neoplatonizm, filozofia europejska opierała się przede wszystkim na autorytetach. Jak to pięknie wyraził platonik Bernard z Chartres (1060–1125):

s. 288, cyt. za: L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, dz. cyt., s. 532 (tłum. własne).

³² F. A. Pouchet, *Histoire des sciences naturelles au moyen age, ou Albert le Grand et son époque considrée comme point de départ de l'école expérimentale*, Paryż 1853.

³³ Por. L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, dz. cyt., s. 533.

³⁴ R. Kostecki, *Św. Albert Wielki. Wyznawca, biskup i doktor Kościoła*, Lwów 1934, s. 80.

³⁵ Por. Tamże, s. 532.

³⁶ Por. E. A. Synan, *Albertus Magnus and the Sciences*, w: *Albertus Magnus and the sciences: commemorative essays 1980*, red. J. A. Weisheipl, Toronto 1980, s. 3–4.

„Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów. W ten sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego, ażeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, iż to oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą gigantyczną wysokość”³⁷.

Nauczanie odbywało się poprzez czytanie i komentowanie autorytetów (*autorów – auctores*)³⁸, spośród których najwyższy i niepodważalny w każdej kwestii był autorytet Pisma Świętego³⁹. Platonizm czy neoplatonizm, skupione na duchowych i odwiecznych ideach, do których można było dotrzeć poprzez intelektualną spekulację, przez długi czas zaspokajały religijnie zorientowane imperium chrześcijańskie.

W XIII wieku na Zachodzie na nowo odkryto Arystotelesa. Dotąd znane były tylko pisma logiczne w tłumaczeniu Boecjusza⁴⁰. Dotychczasowa bariera językowa została przełamana, a *Corpus Aristotelicum* zaczął silnie oddziaływać na środowiska uniwersyteckie, zwłaszcza w Paryżu. Dzieła Arystotelesa obejmowały nie tylko zagadnienia teologii, metafizyki czy psychologii, ale również fizyki, biologii i mineralogii. Stagiryta szybko spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem na wydziałach filozoficznych, a z drugiej strony z równie silnym sprzeciwem teologów.

³⁷ T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1999, s. 17.

³⁸ Albertowi zarzucać będą, że chociaż tworzy w formie parafrazy, to nie trzyma się komentowanych tekstów, ale pisze jak „autor”, swobodnie podejmując tematy według własnego uznania. Por. E. A. Synan, *Albertus Magnus*, dz. cyt., s. 10.

³⁹ W. Seńko, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Kęty 2001, s. 56.

⁴⁰ Były to: *Kategorie, O interpretacji, Analityki pierwsze i wtóre, Topiki, O dowodach sofistycznych*. Tłumaczenia te ze względu na małą liczbę kopii oraz trudności w lekturze, wynikające z dużego stopnia skomplikowania zawartych w nich zagadnień logicznych, wcześniej nie spotkały się z wielkim zainteresowaniem. Por. J. Bañas, *Albert The Great as a scientist*, w: *Filozofický ústav SAV*, online: <<http://www.klemens.sav.sk/fiusav/doc/organon/2006/1/16-31.pdf>>, s. 17–18, [dostęp: 07.04.2021].

W nowej filozofii Kościół dostrzeże zagrożenie dla ortodoksji⁴¹. Tak też, za sprawą Dawida z Dinant, w 1210 roku biskup Paryża, pod groźbą ekskomunikacji, zakazał czytania dzieł przyrodniczych Arystotelesa⁴². Zakaz ten potwierdzono i wprowadzono do statutu studiów na Uniwersytecie Paryskim w roku 1215⁴³. Jednak z utrzymaniem go w mocy był ten problem, że Michał Szkot tłumaczył kolejne dzieła Awerroesa i Arystotelesa, z których korzystał również Tomasz z Akwinu. Od 1230 roku nie-chrześcijańska interpretacja Stagiryty zaczęła mocno oddziaływać na nauczycieli i studentów wydziałów *artes liberales* uniwersytetów w Europie⁴⁴. Wśród błędnych tez proveniencji arystotelesowskiej, o które będą oskarżani awerrości paryscy, znajdują się między innymi takie jak⁴⁵: „Intelekt wszystkich ludzi jest jeden i ten sam numerycznie”, „Wola człowieka chce i wybiera z konieczności”, „Wszystkie byty, które działają w sferze podksiężycowej, są poddane koniecznemu wpływowi ciał niebieskich”, „Świat jest wieczny”, „Nigdy nie było pierwszego człowieka”.

W spór paryskich awerroistów z mistrzami teologii zostaje zaangażowany także Albert. Jego pozycja w tym sporze jest osobliwa. Z jednej strony, będą na niego naciskać autorytety kościelne, aby bronił doktryny

przed heretyckimi tezami, z drugiej strony, pragnie on przybliżyć nauki Arystotelesa swoim braciom, wierząc, że znajomość nauk Stagiryty jest niezbędna dla dobrej edukacji teologicznej⁴⁶. Obszernie cytuje nie tylko Arystotelesa, ale i jego komentatorów arabskich: Awicennę, Awerroesa, Algazalego, Alfarabiego i innych⁴⁷. Będzie więc, z jednej strony, występował w publicznych debatach jako przeciwnik awerroistów⁴⁸, a z drugiej, sam będzie tak często i chętnie powoływał się na Awerroesa, że zostanie oskarżony o herezję⁴⁹. W tym kontekście Albert postanawia zaadaptować całość *Corpus Aristotelicum* uzupełniając je o najnowszą wiedzę. Jako formę wybiera parafrazę. Różni się w tym od Awerroesa czy Tomasza, którzy

⁴⁶ Por. J. A. Weisheipl, *Life and works of St. Albert*, dz. cyt., s. 30.

⁴⁷ Por. A. Bertolacci, *Albert's Use of Avicenna and Islamic Philosophy*, w: *A Companion to Albert the Great (Brill's Companion to the Christian Tradition 38)*, red. I. M. Resnick, Leiden–Boston 2013, s. 601–602.

⁴⁸ Tak będzie np. w Anagni w 1254 roku. Por. M. Kurdziałek, *Wielkość św. Alberta*, dz. cyt., s. 202.

⁴⁹ Tamże, s. 202–203. Zob. również P. Smoliński, *Albertus Magnus. Zum Gedanken nach 800 Jahre: Neue Zugänge, Aspekte und Perspektiven*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2003, nr 36, s. 235. Ze względu na doniosłość jego komentarzy, w dziełach Alberta i Tomasza nazywany on będzie po prostu „Komentatorem”, podobnie jak Arystoteles „Filozofem”. Na marginesie chciałbym zwrócić uwagę na dwie ciekawe kwestie dotyczące problemu z recepcją Arystotelesa. Po pierwsze, te same tezy radykalnego arystotelizmu, które w XIII wieku stanowiły problem dla chrześcijaństwa, w XII wieku spotkały się z analogicznymi zarzutami w świecie islamu. Wtedy zarzuty przeciw tym samym tezom sformułował Al-Ghazali w swojej pracy, *Niespójność filozofów (Tahāfut al-Falāsifa)*, a słuszności stosowania filozofii Arystotelesa w ramach islamu bronił Awerroes w pracy, *Niespójność „Niespójności” (Tahāfut al-Tahāfut)*. Zob. A. de Libera, *Wprowadzenie*, w: Awerroes, *L'Islam et la raison: Anthologie*, tłum. M. Geoffroy, Flammarion 2000. Pokusiłbym się wręcz twierdzenie, że czym Awerroes był dla Arystotelesa w islamie, tym był Albert (i Tomasz) dla Arystotelesa w chrześcijaństwie. Po drugie, wśród potępień biskupa paryskiego Stefana Tempiera z 1277 roku znalazły się wyjątki z prac nie tylko awerroistów, ale również prac Tomasza z Akwinu. Historia nurtu myślowego i dzieła synonimicznie wręcz utożsamianego z ortodoksją katolicką, jakim są tomizm i *Summa teologiczna*, zaczyna się od oskarżenia o psucie nauki Kościoła. Por. H. Thijssen, *Condemnation of 1277*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E. N. Zalta, online: <<https://plato.stanford.edu/archives/win2018/entries/condemnation/>>, [dostęp: 07.04.2021]. Odnośnie rangi postaci i myśli Tomasza w nauczaniu Kościoła zob. encyklikę Leona XIII *Aeterni Patris*.

⁴¹ S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, dz. cyt., s. 565–566.

⁴² Zob. M. Kurdziałek, *Dawid z Dinant i jego próba uzgodnienia dwunastowiecznej filozofii przyrody z filozofią Arystotelesa*, w: *Sredniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystotelizmem, a platonizmem*, red. S. Sarek, Lublin 1996, s. 211.

⁴³ Tamże, s. 212.

⁴⁴ M. Kurdziałek, *Wielkość św. Alberta*, dz. cyt., s. 201.

⁴⁵ Zob. *Pozdrowienie wprowadzające i tezy nauczycieli paryskich*, w: Albert Wielki, *O piętnastu problemach teologiczno-filozoficznych*, tłum. A. Roślan, Kraków 2009, s. 13–15. Tezy potępione w 1277 roku zostały przetłumaczone na język polski. Zob. „Artykuły Paryskie potępione przez Stefana Tempiera 7 marca 1277 roku”, tłum. Wł. Seńko, w: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIII wieku*, red. K. Krauze-Błachowicz, Warszawa 2002, s. 298–318

pisali w formie komentarzy. Parafrazę tę będzie częstokroć uzupełniał o własne odkrycia. „Chcemy napisać tyle samo ksiąg, co i Arystoteles, i pod tymi samymi tytułami. Poza tym w niektórych miejscach będziemy dodawali całe księgi, których brak, albo które opuszczono”⁵⁰.

Wykład ten rzeczywiście będzie posiadał wiele dygresji i dodatków. Toteż Roger Bacon miał powiedzieć, że Albert pisze jak „autor”⁵¹. Będzie to rodzaj wielkiej encyklopedii obejmującej całość wiedzy dostępnej w tamtym czasie. Jak zaznaczyliśmy w części biograficznej, aż do XIX wieku *Opus Vitae* Alberta będzie uważane za wyczerpujące, całościowe ujęcie wiedzy naukowej. Co prawda Albert zaznacza, że jedynie relacjonuje myśl Arystotelesa, zaś ciekawych jego własnego stanowiska odsyłać będzie do swoich dzieł teologicznych. Zważywszy jednak na swobodę, z jaką interpretuje tekst Arystotelesa, trudno uznać, że ograniczał się on wyłącznie do relacjonowania myśli Stagiryty. Taki wybieg mógł mieć na celu obronę Alberta przed zarzutami o promowanie zakazanych nauk Arystotelesa⁵². *De facto* Albert bronić będzie Stagiryty własnym autorytetem mistrza, a także autorytetem biskupa. Uzupełniając myśl grecką o nowsze zdobycze arabskich i żydowskich myślicieli i odpierając błędne interpretacje, zamierzał uczynić je „wszystkie [...] zrozumiałymi dla Łacinników”⁵³.

Co istotniejsze dla naszego wywodu, oprócz pracy, nazwijmy ją propagatorskiej, Kolończyk odnosi się też do ówczesnie dyskutowanych problemów, jak na przykład kwestia relacji między teologią a filozofią, czyli naukami świeckimi, którą szczególnie podejmuje w dwóch dziełach polemicznych z awerroistami: *O piętnastu problemach teologiczno-filozoficznych*, gdzie na prośbę innego dominikanina – Idziego Rzymskiego, byłego biskupa Ratzbony, odnosi się do potępionych w 1270 roku tez mistrzów paryskich, oraz w, napisanym na prośbę papieża Aleksandra IV, traktacie *O jedności intelektu*. Chociaż oczekiwano od niego zwalczania herezji, Albert nie wykazuje błędu awerroistów przez uzasadnienie ich niezgodności z objawieniem, ale rozróżniając między porządkiem myślenia filozoficznego i teologicznego, rozstrzyga problem w tym porządku, w którym został postawiony. Tak określi swój plan na początku traktatu *O jedności intelektu*:

Trzeba abyśmy my zajęli się tymi wątpliwościami przy użyciu argumentów oraz sylogizmów i zobaczyli, co z tego wszystkiego należy zachować, i jak należy to sformułować. Dlatego to wszystko, co mówi na ten temat nasze prawo [tj. objawienie – PF], tutaj pominiemy, przyjmując tylko te wnioski, które uznaje się jako dowód na drodze sylogizmu⁵⁴.

⁵⁰ Albertus Magnus, *Physica*, I, 1, 1, red. A. Borgnet, t. 12, wyd. paryskie, s. 2: „Taliter autem procedendo libros perficiemus eodem numero et nominibus quibus fecit libros suos Aristoteles. Et addemus etiam alicubi partes librorum imperfectas, et alicubi libros intermisso, vel omissos, quos vel Aristoteles non fecit”.

⁵¹ A nie, jak przyjmowało się w świecie ówczesnej nauki, jako komentator. Por. E. A. Synan, *Albertus Magnus*, dz. cyt., s. 10.

⁵² Por. F. van Steenberghen, *Filozofia w wieku XIII*, dz. cyt., s. 252–253.

⁵³ Albertus Magnus, *Physica*, I, 1, 1, red. A. Borgnet, t. 12, wyd. paryskie, s. 2: „[...] nostra intentio est omnes dictas

partes facere Latinis intelligibiles”. Albert ma tu na myśli fizykę, metafizykę i matematykę.

⁵⁴ Zob. Albert Wielki, *O jedności intelektu przeciwko Awerroistom paryskim*, tłum. A. Roslan, Warszawa 2003, s. 7–8. Podobną uwagę można znaleźć w *De XV*. Zob. Albert Wielki, *O piętnastu problemach teologiczno-filozoficznych*, tłum. A. Roslan, Kraków 2009, s. 85. Por. M. Trepczyński, *Autonomia filozofii w O Piętnastu Problemach Alberta Wielkiego*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2010, nr 43, s. 119–126.

Wprawdzie teologia będzie miała większe aspiracje niż filozofia, roszcząc sobie pretensje do prawd niemożliwych do uzasadnienia filozoficznie, co Albert również sygnalizuje:

Wiem natomiast, że niektórzy głoszą, iż [...] i temu stwierdzeniu się nie sprzeciwiam. Twierdę tylko, że nie jest to powiedziane na gruncie [samej] filozofii. Na gruncie filozofii bowiem nie można powiedzieć niczego, co by już przez nas nie zostało powiedziane. Tutaj zaś nie przyjmujemy niczego poza tym, co może być dowiedzione i powiedziane na gruncie [czystej] filozofii⁵⁵.

Jeśli istnieje prawda wspólna dla teologii i filozofii, to wszelkie błędy filozoficzne można odpiąć na gruncie filozofii, nie odwołując się do argumentów teologicznych. I nie tylko można, ale należy w ten sposób postępować. To właśnie zaufanie do prawdy objawionej sprawia, że Albert przyznaje poszczególnym naukom swobodę w badaniu, ponieważ wychodzi z założenia, że ostatecznie nauka i teologia łączą się poprzez „Pierwszą Przyczynę”. Ona też, przez teologię nazywana Bogiem, sprawia, że wszystkie badania prowadzą niezawodnie z powrotem do niej i dlatego nie mogą wierze zaszkodzić⁵⁶.

Takie niekonfesyjne pojęcie prawdy znajduje potwierdzenie w metodologii Alberta. Dopatruje się istnienia prawdy we wszystkich przejawach życia intelektualnego. Jak widzieliśmy, studiuje, cytuje i uczciwie prezentuje myśl nie tylko łacińską, ale i grecką, żydowską, arabską⁵⁷. Tak na przykład, nie zgadzał się na pochopne palenie ksiąg

poświęconych nekromancji ze względu na ewentualne cenne nauki w nich zawarte⁵⁸. Nie boi się także przyznać racji myślicielom z którymi polemizował⁵⁹. Potrafi docenić argumentację, bez względu na to, kto nią się posługuje. Równie obiektywnie potrafi być krytyczny względem autorytetów i dostrzegać błędy w ich rozumowaniu, również Platona i Arystotelesa. Z tego powodu próba przyporządkowania Alberta do właściwego mu nurtu myślowego stanowi problem⁶⁰.

Wreszcie, rozróżniwszy między dziedzinami filozofii a teologii, nie podejmując jednak awerroistycznej koncepcji „dwóch prawd”⁶¹ oraz zachowując otwartą krytyczność, Albert jest w stanie uzasadnić odejście nauk świeckich, a zwłaszcza przyrodniczych, od źródeł religijnych.

W tych sprawach, które dotyczą wiary i obyczajów, bardziej niż filozofom należy wierzyć Augustynowi, jeżeli ich opinie różnią się. Jeżeli jednak mówimy o medycynie, to bardziej wierzyłbym Galenowi i Hipokratesowi, a jeżeli o naturach rzeczy, to raczej Arystotelesowi lub innemu ich znawcy⁶².

⁵⁸ Por. B. M. Ashley, *St. Albert and the Nature of Natural Science*, w: *Albertus Magnus and the sciences: commemorative essays 1980*, red. J. A. Weisheipl, Toronto 1980, s. 89.

⁵⁹ Częściowo przyjmuje na przykład argumenty awerroistów, przeciw którym pisze w dziełach polemicznych. Por. M. Trepczyński, *Ścieżki myślenia Alberta Wielkiego i Tomasza z Akwinu*, Warszawa 2013, s. 70.

⁶⁰ Por. P. Smoliński, *Albertus Magnus*, dz. cyt., s. 235.

⁶¹ Był to pogląd wywodzący się z dzieła Awerroesa, *Traktat rozstrzygający*, a rozwinięty przez awerroistów łacińskich. Bronił on niezależności filozofii twierdząc, że teologia i filozofia są od siebie tak różne, że badają dwie odmienne prawdy. Mogą więc istnieć zdania, które są prawdziwe z punktu widzenia nauki, choć fałszywe z punktu widzenia teologii. I odwrotnie. Taka niespójność między nimi jest czymś naturalnym i nie wskazuje na błędność żadnej z nich. Por. D. Kokoć, *Awerroistyczna doktryna podwójnej prawdy. Próba rozdzielania sfer sacrum i profanum na gruncie filozofii przyrody*, „Przegląd Religioznawczy” 2012, nr 4 (246), s. 3–12.

⁶² Albertus Magnus, *In Sententiarum*, II, 13, C, 2, red. A. Borgnet, t. 27, wyd. paryskie, s. 247: „Unde sciendum, quod Augustino in his quae sunt de fide et moribus plusquam Philosphis credendum est, si dissentiunt. Sed si de medicina loqueretur, plus ego crederem Galeno, vel

⁵⁵ Albert Wielki, *O jedności intelektu*, dz. cyt., s. 157.

⁵⁶ Por. E. A. Synan, *Albertus Magnus*, dz. cyt., s. 10.

⁵⁷ Por. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii*, dz. cyt., s. 622.

Takie stanowisko, choć z perspektywy czasu oczywiste, stanowiło znaczący zwrot w sposobie uprawiania nauki. Od tej pory uzasadnione jest swobodne czytanie pogańskich autorów, a także prowadzenie własnych badań, bez lęku przed odmiennym zdaniem tradycyjnych autorytetów, teologicznych czy filozoficznych.

3. Albert naukowiec

Opisane wyżej rozumowanie w kwestii niezależności nauk przyrodniczych od objawienia było dla Alberta żywotnie istotnie. Nie bronił autonomii nauk świeckich jako teoretycznej możliwości, ale własnej metodologii. Większa część jego prac dotyczyła nauk przyrodniczych. Sam zakres jego badań pokazuje, że było to główne zagadnienie podejmowane przez mistrza z Kolonii. Przyjrzymy się jego rozumieniu nauki, metodzie oraz kilku przykładom praktyk naukowych.

Nauka to to samo, co „poznać przyczynę, przez którą rzecz jest i bez której jej nie ma”⁶³, czyli, jak byśmy to współcześnie nazwali, poszukiwać przyczyn koniecznych i wystarczających. Tę konieczność rozumiano jako odwieczną, a nauka w tym ujęciu zajmowała się właśnie prawdami ogólnymi i niezmiennymi. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w arystotelesowskiej wizji świata – w zasadzie do czasu darwinowskiej teorii ewolucji – również świat natury postrzegany był jako niezmienny i trwały. Dlatego także nauki przyrodnicze uważane były wówczas za zajmujące się przyczynami pierwszymi. Skupianie się na bytach zmiennych, szczegółowych (przypadkowych) nie zasługiwało, według Alberta, na miano prawdziwej filozofii, o ile

nie prowadziło do poznawania przyczyn stojących za tymi szczegółowymi zagadnieniami⁶⁴. Wypisując alfabetyczną listę znanych zwierząt, Albert zaznacza, że takie proste i szczegółowe wyliczenia nie są właściwe filozofii. Robi to jednak, ponieważ, jak mówi, „jesteśmy dłużnikami tak mędrców, jak i nieuczonych, a te kwestie, które są objaśnione w terminach szczegółowych, lepiej uczą proste umysły”. Podobnie, gdy ma wypisać listę znanych roślin pisze: „W szóstej księdze o roślinach zaspokajamy raczej ciekawość naszych studentów niż filozofii, bo filozofia nie może się zajmować szczegółami”⁶⁵. Twierdzi on nawet, że szkodliwe jest, by umysł zbyt długo zajmował się codziennymi sprawami, nie pragnąc dojść do ich przyczyn⁶⁶.

Albert jest przeciwny zatrzymywaniu się na kwestiach szczegółowych, bez poszukiwania ich przyczyn. Nie oznacza to jednak, że nie ceni w ogóle namysłu nad szczegółowymi zagadnieniami. Badając zwierzęta, kamienie czy rośliny, Albert będzie poszukiwał trwałych cech gatunkowych, ale dokonuje tego poprzez uważną i dociekliwą obserwację świata. Nawet w jego dziełach egzegetycznych dostrzegamy to zainteresowanie. Opisy przyrodnicze zawarte w Biblii, dotychczas traktowane niemalże wyłącznie jako alegorie rzeczywistości duchowej, interesują go (a za nim także Tomasza) w ich dosłownych, przyrodniczych znaczeniach⁶⁷.

⁶⁴ Przypomnę, że termin ten obejmuje w swoim średnio-wiecznym znaczeniu zarówno współcześnie pojmowaną filozofię, jak i nauki szczegółowe.

⁶⁵ Oba cytaty za: L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, dz. cyt., s. 536.

⁶⁶ H. Anzulewicz, *Św. Albert Wielki o naturalnym pragnieniu wiedzy*, „Przegląd Tomistyczny” 2009, t. 15, s. 37: „W tym kontekście staje się zrozumiałą konkluzja Alberta, że długie studia zagadnień szczegółowych, dotyczących przykładowo konkretnych czynów ludzkich albo przepisów prawa, w których pomija się kwestię ich przyczyn i uzasadnień, odbierają zdolność do uprawiania filozofii”.

⁶⁷ S. Perfetti, *Biblical Exegesis and Aristotelian Naturalism: Albert the Great, Thomas Aquinas, and the animals of the Book of Job*, „Aisthesis” 2018, nr 11, s. 81–96.

Hipocrati: et si de naturis rerum loquatur, credo Aristoteli plus vel alii experto in rerum naturis”.

⁶³ Cyt. za: M. Trepczyński, *Ścieżki myślenia Alberta Wielkiego*, dz. cyt., s. 128.

Ta ciekawość widoczna jest we wszechstronności prowadzonych przez niego badań. Jest ona częściowo wymuszona przez formę pracy – parafrazowanie całego *Corpus Aristotelicum* – ale Albert ma wszędzie do dodania liczne, własne obserwacje i wyniki badań. Jak to ujmie w księdze o minerałach: „Celem nauk przyrodniczych nie jest proste przyjmowanie opinii innych, ale badanie przyczyn działających w naturze”⁶⁸.

Nieograniczanie się do powtarzania opinii innych, ale poszukiwanie przyczyn rządzących naturą wymusza krytyczność wobec źródeł. Przy pisaniu traktatów Kolończyk będzie się starał jak najwięcej korzystać z własnego doświadczenia. Na wstępie Księgi *O Zwierzętach* postanawia, że przekaze „co wie na podstawie rozumu i czego doświadczył przez obserwację o naturze zwierząt”⁶⁹. Dopiero kiedy zabraknie mu własnych doświadczeń, do których mógłby się odwołać, powołuje się na opinie innych uczonych. Odrzuca tezy nawet autorytetów, gdy nie zgadzają się z jego osobistymi obserwacjami⁷⁰. Przyjmuje natomiast tylko te opinie, które oparte będą na doświadczeniu: „Co powiedziałem o różnego rodzaju gatunkach roślin, częściowo sam obserwowałem, częściowo dowiedziałem się od tych, o których byłem przekonany, że podają własne doświadczenia na podstawie starannych i osobistych spostrzeżeń”⁷¹.

To właśnie akcent na doświadczenie i obserwację będzie tym, co w działalności Alberta stanie się najbardziej nowatorskie. Sama metodologia nie jest nowa. Jest to po prostu empiryzm arystotelesowski. Albert jest świadomy ograniczenia metody indukcyjnej i (jeżeli jest to indukcja niezupełna) nazywa ją indukcją prawdopodobną (*inductio probabile*). Nie pojmuje jej jako prostej obserwacji *prima facie*. Daleki jest od naiwnego doszukiwania się prostych zależności. Bliżej mu raczej w praktyce do metod opisanych przez jego rywala Rogera Bacona⁷². Próbuje więc zbadać różne pogłoski, które do niego dochodzą. Badać będzie czy, zgodnie z powszechnym przekonaniem, cykady śpiewają jeszcze po odcięciu głowy⁷³, albo obali mit, jakoby strusie jadły żelazo⁷⁴. Dojdzie również do poważnych odkryć naukowych, dla przykładu uzyska i zbada arsenik⁷⁵, rozwinie embriologię⁷⁶ i jako pierwszy przeprowadzi systematyczny opis minerałów⁷⁷. Odkryje również azotan srebra, czyli jedną z pierwszych substancji światłoczułych, zbadany ponownie

⁶⁸ Albert Wielki, *Mineralium* II, ii, 1 red. A. Borgnet, t. 5, wyd. Paryskie, s. 30: „Scientiae enim naturalis non est simpliciter narrata accipere, sed in rebus naturalibus inquirere causas”.

⁶⁹ Cyt. za: L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, dz. cyt., s. 540.

⁷⁰ Zob. J. A. Weisheipl, *Life and works of st. Albert*, s. 31. Tak robi dla przykładu, opisując wieloryby. Albertus Magnus, *De Cetu*, w: *De Animalibus*, XXIV, i, 28, red. A. Borgnet, t. 12, wyd. paryskie, s. 517: „Haec sunt quae de cetorum natura nos experti sumus, et ea quae scribunt Antiqui praeteritis, quoniam non concordant cum expertis” (To wybadaliśmy na temat natury wielorybów, a to, co mówili na ten temat Starożytni, pomijamy, bo to nie zgadza się z tym, cośmy zbadali – tłum. własne).

⁷¹ Cyt. za: R. Kostecki, *Św. Albert Wielki*, dz. cyt., s. 92.

⁷² M. Trepczyński, *Ścieżki myślenia Alberta Wielkiego*, dz. cyt., s. 178. Odnośnie metody indukcyjnej zastosowanej przez Alberta zob. strony 79–93.

⁷³ Albertus Magnus, *De Cicada*, w: *De Animalibus*, XXVI, i, 10, red. A. Borgnet, t. 12, wyd. paryskie, s. 571: „Experti sumus ego et socii mei, quod capite amputato diu cantat, in pectore sonans sicut fecit antea” (Zbadaliśmy wraz ze współpracownikami, że odciwszy głowę długo jeszcze śpiewa, rezonując w odwłoku jak wcześniej – tłum. własne).

⁷⁴ Albertus Magnus, *De Struthione*, w: *De Animalibus*, XXIII, i, 104, red. A. Borgnet, t. 12, wyd. paryskie, s. 502: „De hac [strutio] dicitur quod ferrum comedit et digerit: sed ego non sum hoc expertus quia ferrum saepius a me pluribus strutionibus obiectum comedere noluerunt. Sed ossa magna ad breves partes truncata et arida et lapides avide comederunt” (Mówi się, że ten ptak zjada i trawi żelazo. Ale nie zaobserwowałem tego, choć często rozkładałem żelazo dla kilku strusi, a nie chciały go jeść. Chciwie natomiast jedzą skały i duże, suche kości, które zostały rozbite na mniejsze kawałki – tłum. własne).

⁷⁵ Albertus Magnus, *De modo et natura arsenici*, w: *Mineralium*, V, i, 5, red. A. Borgnet, t. 5, wyd. paryskie, s. 100–101.

⁷⁶ L. Wolpert, *Much more from the chicken's egg than breakfast – wonderful model system*, „Mechanisms of Development” 2004, nr 121/9, s. 1015–1017.

⁷⁷ D. Wyckoff, *Preface*, w: *Book of Minerals*, Oxford 1967.

dopiero wieki później, odnotowując, w swoim stylu, że bardzo plami ręce⁷⁸. Wiele będzie podróżował, aby prowadzić obserwacje w terenie. Jest dobrze zaznajomiony z fauną krajów takich jak Norwegia, Szwecja, Boemia, Karyntia, Estonia (Liwonia) i Rosja⁷⁹. To zaufanie do obserwacji sprawiło, że Albertowi zdarza się łatwowiernie uwierzyć w czyjeś opowieści albo sztuczki. Pozostają w jego dziełach liczne deskrypcje, które z naszej perspektywy są naiwne czy zabawne, jak chociażby opis wielu fantastycznych zwierząt (przykładowo jednorożca czy bazyliuszka) albo opis zdarzeń magicznych, wpływu kometa na śmierć władców, czy opis cudownych mocy szlachetnych kamieni. Obecnie podobnym błędem byłoby skupianie się na tych obserwacjach Alberta, które współczesna nauka potwierdza (jak na przykład podobieństwo człowieka do małpy). Niezbyt poprawne byłoby również twierdzić, że Albert był eksperymentatorem według współczesnych standardów metodologicznych⁸⁰, choć niewątpliwie wyjątkowo jak na swoje czasy podkreślał wagę obserwacji i osobistego doświadczenia. Widać wręcz, że proponowana przez niego metodologia jest dość rozwinięta, choć sam nie zawsze spełnia jej wymogi⁸¹.

Ciekawym i niezwykłym wątkiem w myśli Alberta jest również teologiczny wymiar nauki. Człowiek jest, według Alberta,

w pełni człowiekiem, jeśli rozwija się moralnie i intelektualnie. Naturalne pragnienie wiedzy jest jedną z jego najbardziej fundamentalnych cech. To właśnie poszukiwanie i odkrywanie prawdy daje jednostce spełnienie. Bóg, poprzez naturalne dla istoty ludzkiej pragnienie wiedzy, wzywa ją do uprawiania nauki i poszukiwania prawdy. Służy to nie tylko jej rozwojowi intelektualnemu, ale poznawanie świata ma, w ujęciu Alberta, wymiar zbawczy. Rozwój nauk jest według niego częścią historii zbawienia. „Przywracając bytom materialnym boski, oddzielony od materii sposób istnienia, nie tylko umożliwia on im partycypację w Bogu, lecz sprawdza je do ich boskiego źródła”⁸². Dzieło poznawania świata nie jest dodatkiem do zajęć człowieka, opcjonalnym i przyziemnym, ale jest częścią historii zbawienia. Dla dobra swojego i świata człowiek jest wezwany do tego, aby coraz lepiej poznawać tę rzeczywistość. Osiąga w tym pełnię człowieczeństwa i upodabnia się przez to do Tego, który ten świat w całości poznał. „Ponieważ wszyscy ludzie z natury pragną wiedzy, celem pragnienia jest spoczywać w boskim intelekcie, gdyż ponad intelekt boski nikt się nie wznosi, ani nie może się wznieść”⁸³.

4. Zakończenie. Albert a współczesność

Doniosłości działalności Alberta nie sposób ukazać, wskazując na jeden tylko jej aspekt. Pod względem teologicznym przerósł go,

⁷⁸ M. Davidson, *Molecular Expressions: Science, Optics and You – Timeline – Albertus Magnus*, National High Magnetic Field Laboratory at The Florida State University, online: <<https://micro.magnet.fsu.edu/optics/timeline/people/magnus.html>>, [dostęp: 14.04.21]; Por. F. Szabadváry, *History of analytical chemistry*, Abingdon 1992, s. 17.

⁷⁹ Zob. L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, dz. cyt., s. 541.

⁸⁰ Brakuje zwłaszcza dwóch elementów: stawiania i testowania roboczych hipotez oraz aplikacji modeli matematycznych.

⁸¹ Por. M. Trepczyński, *Ścieżki myślenia Alberta Wielkiego*, dz. cyt., s. 55–120. W szczególności zwróciłbym uwagę na świadomość zawodności indukcji enumeracyjnej (s. 83–87), na podstawie której, w sytuacjach ograniczonego dostępu do danych, Albert buduje swoje opisy.

⁸² H. Anzulewicz, *Św. Albert Wielki o naturalnym pragnieniu wiedzy*, art. cyt., s. 39

⁸³ Albertus Magnus, *De intellectu et intelligibili*, II, 9, s. 517a-b: „Et iste intellectus adeptus (est stramentum) ad intellectum assimilativum, qui per gradus applicationis luminis inferioris ad lumen superius ascendit usque ad lumen intellectus divini, et in illo stat sicut in fine: et ideo cum omnes homines natura scire desiderant, finis desiderii est stare in intellectu divino: quia ultra illum non ascendit aliquis nec ascendere potest”. Tłumaczenie cytatu i myśl przewodnią akapitu na podstawie artykułu H. Anzulewicz, *Św. Albert Wielki o naturalnym pragnieniu wiedzy*, art. cyt., s. 33–46.

i niejako przyćmił, Tomasz. Dojrzałą formę namysłu filozoficznego na temat sposobu uprawiania nauki prezentuje Roger Bacon w swoim *Opus maius*. Nawet inkorporacja Arystotelesa na Zachodzie, choć zasługi Alberta są pod tym względem niezaprzeczalne, była przecież nieunikniona. Sprzyjał jej raczej klimat naukowy epoki, aniżeli jakiś autorski pomysł.

Na czym więc polega wyjątkowość Alberta? Pozwolę sobie na stwierdzenie, że tej wyjątkowości należałoby szukać w tym, co potomni wyrazili w tytule: *Doctor Universalis*. Wszechstronność zainteresowań i wiedzy Alberta oraz znajomość źródeł naukowych nie ma sobie równych w jego czasie. Był polihistorem, człowiekiem renesansu (może lepiej: prawdziwym człowiekiem średniowiecza), który za życia zdobył autorytet uznawany przez wszystkich, nawet przez jego przeciwników. Będzie to wyjątkowo potrzebne w jego czasach, gdy, jak widzieliśmy, dojdzie do niebezpiecznego rozejścia się i braku zrozumienia między teologami i filozofami. Ingerencje biskupów paryskich w działalność uniwersytecką wydziałów świeckich groziły ukształtowaniem trwałej opozycji między sferą wiary i rozumu. Albert staje się żywym pomostem, pośrednikiem, należącym do obu tych światów. Sądzę, że nie są przypadkowe w wiekach późniejszych dwie równoległe narracje o Albercie: o świątobliwym biskupie-teologu i o szalonym alchemiku-naukowcu. Rola wszechstronnego autorytetu nie należała do łatwych. Podziw wielu rodził lęk i zazdrość wielu. Przez całe życie Albert borykać się będzie z zarzutami z każdej ze stron. Często będzie o tym wzmiankował w swoich pracach:

Są tacy leniwczy, którzy dla własnej satysfakcji wyszukują w księgach tylko to, co mogliby skrytykować. Leniwi są i wygodni, ale maskują to, przypinając łaty ludziom przerastających innych. Tacy to ludzie spowodowali śmierć Sokratesa, wypędzili Platona z Aten, oszkalowali Arystotelesa. Tacy ludzie są w organizmie wiedzy jak żółć w organizmie ciała – nadmiar żółci czyni cały organizm zgorzkniałym. Podobnie w dziedzinie wiedzy – są tacy wątrobiarze zatruwający innym życie, nie dają spokoju tym, którzy poszukują prawdy⁸⁴.

Antyfona na wspomnienie Alberta przytacza cytat z Księgi Mądrości: „Rzetelnie poznałem, bez zazdrości przekazuję i nie chowam dla siebie jej bogactwa” (Mdr 7,13). Widzimy w jego dziełach silny aspekt propagatorski. W swojej działalności pragnie on zapoznawać ludzi z prawdą w jej wielorakich przejawach, zaś za postawę najbardziej wrogą prawdzie uznaje taką, w której człowiek jest usatysfakcjonowany tym, co już wie. To pragnienie poznania prawdy widać w jego otwartym, a zarazem krytycznym sięganiu do myśli pogańskiej i zastrzeżeniach czynionych klasycznym autorytetom; w rzetelności przedstawiania myśli, z którą się nie zgadza w dziełach polemicznych, i pragnieniu uczynienia filozofii greckiej i arabskiej „zrozumiałymi dla Łacinników”. Wreszcie, pragnienie to widać w prezentacji nauk przyrodniczych jako nie tylko niegroźnych, ale przyjaznych teologii. Silna wiara w swoje przekonania nie czyniła Alberta defensywnym, unikającym nowości, ale popychała go do śmiałego poszukiwania i dostrzegania prawdy, skądkolwiek by przychodziła. Jeśli objawienie ma być prawdziwe, każdy aspekt prawdy jest jej sprzymierzeńcem.

⁸⁴ Cyt. za: I. Frank, *Albert Wielki*, dz. cyt., s. 5.

Przenosząc się do współczesnego kontekstu, możemy z łatwością dostrzec na wielu płaszczyznach życia społecznego mechanizmy polaryzujące. Czy będzie to Polityka Tożsamościowa (Francis Fukuyama), Cyberbałkanizacja Internetu (Eli Pariser) czy Matriksy Moralne (Johnatan Haidt), obserwujemy różnego rodzaju polaryzację utrudniającą porozumienie między grupami o odmiennych poglądach. Nieufność wobec odmienności, zalew *fake-newsów*, niesprawdzanie źródeł, zamknięcie się w radykalnym subiektywizmie, dogmatyzm i spory toczony na poziomie emocji świadczą, że niewiele się zmieniliśmy w stosunku do naszych XIII-wiecznych poprzedników. Potrzeba nam uczonych ludzi-pomostów łączących przeciwne sobie strony, którzy w rzetelny i nieuprzedzony sposób przedstawią różne perspektywy. Trudno sobie wyobrazić współcześnie autorytet, który byłby chętnie

słuchany i szanowany przez wszystkich. Albert świadczy o tym, że choć to nieprawdopodobne, jest jednak możliwe.

Współcześnie Albert Wielki kojarzony jest przede wszystkim jako mistrz św. Tomasza. Takie pominięcie całego dorobku naukowego może wyglądać na pomniejszenie jego zasług. Nie chodzi tu jednak o negowanie tych osiągnięć, ale zaakcentowanie, jak wielką rolę odegrał Albert jako wzorzec i jaką był inspiracją dla potomnych w odważnym poszukiwaniu prawdy. W tym wymiarze, chociaż naukowo archaiczny, pozostaje postacią aktualną. Jego przykład może być cenny w dyskusji na temat relacji wiary i nauki, a nawet rozumienia pojęcia prawdy i jej roli w społeczeństwie. Ta praca miała na celu zwrócenie uwagi Czytelnika na niezwykłą postać Alberta. Mam nadzieję, że choć w części zamiar ten się powiodł.

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia źródłowa

- Albertus Magnus, *Physica*, w: tenże, *Opera Omnia*, red. A. Borgnet, t. 3, wyd. paryskie 1890.
- Albertus Magnus, *Mineralium*, w: tenże, *Opera Omnia*, red. A. Borgnet, t. 5, wyd. paryskie 1890.
- Albertus Magnus, *In Sententiarum*, w: tenże, *Opera Omnia*, red. A. Borgnet, t. 27, wyd. paryskie 1894.
- Albertus Magnus, *De Animalibus*, w: tenże, *Opera Omnia*, red. A. Borgnet, t. 12, wyd. paryskie 1891.
- Albert Wielki, *O jedności intelektu przeciwko Awerroistom paryskim*, tłum. A. Rosłan, De Agostini, Warszawa 2003.
- Albert Wielki, *O piętnastu problemach teologiczno-filozoficznych*, tłum. A. Rosłan, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009.

Literatura przedmiotowa

- Anzulewicz H., *Św. Albert Wielki o naturalnym pragnieniu wiedzy*, „Przegląd Tomistyczny” 2009, t. 15, s. 33–46.
- Ashley B. M., *St. Albert and the Nature of Natural Science*, w: *Albertus Magnus and the Sciences: Commemorative Essays 1980*, red. J. A. Weisheipl, Pontifical Institute of Mediaeval Studies, Toronto 1980, s. 73–102.
- Bacon R., *Opus Tertium*, c. 9; *Opus minus*, red. J. S. Brewer, Londyn 1859.

- Becanus J., *Chronica 1247–1256. Excerpta*, w: *Hermannus Altahensis und andere Geschichtsquellen Deutschlands im dreizehnten Jahrhundert*, red. J. Boehmer, Stuttgart 1845, pp. 432–439.
- Bertolacci A., *Albert's Use of Avicenna and Islamic Philosophy*, w: *A Companion to Albert the Great (Brill's Companion to the Christian Tradition 38)*, red. I. M. Resnick, Brill, Leiden–Boston 2013, pp. 601–611.
- Collins D., *Albertus, Magnus or Magus? Magic, Natural Philosophy, and Religious Reform in the Late Middle Ages*, „*Renaissance Quarterly*” 2010, nr 63, pp. 1–44.
- Copleston F., *Historia filozofii*, tłum. S. Zalewski, t. 2: *Od Augustyna do Szkota*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2000.
- Fischer A., *Reflections on Priesthood in the Dominican Order*, „*New Blackfriars*” 2011, Vol. 92, No. 1042, pp. 651–663.
- Frank I., *Albert Wielki – naukowiec i dominikanin*, tłum. I. P. Góra, Wydawnictwo „W drodze”, Kraków 1980.
- Franklyn J., *A Survey of the Occult*, Kessinger Publishing, Londyn 2001.
- Gui B., *Dodatek*, w: Stephen of Salanhac, *De Quatuor in quibus Deus Praedicatorum Ordinem insignivit*, Institutum Historicum Fratrum Praedicatorum, Rzym 1949.
- Heinzmann R., *Filozofia średniowieczna*, tłum. P. Domański, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 1999.
- Jan Paweł II, *Fides et ratio. O relacjach między wiarą a rozumem*, TUM, Poznań 1998.
- Kibre P., *Albertus Magnus on Alchemy*, w: *Albertus Magnus and the Sciences: Commemorative Essays 1980*, red. J. A. Weisheipl, Pontifical Institute of Mediaeval Studies, Toronto 1980, pp. 187–202.
- Kokoć D., *Awerroistyczna doktryna podwójnej prawdy. Próba rozdzielania sfer sacrum i profanum na gruncie filozofii przyrody*, „*Przegląd Religioznawczy*” 2012, nr 4 (246), s. 3–12.
- Kostecki R., *Św. Albert Wielki. Wyznawca, biskup i doktor Kościoła*, Wydawnictwo OO. Dominikanów, Lwów 1934.
- Kurdziałek M., *Dawid z Dinant i jego próba uzgodnienia dwunastowiecznej filozofii przyrody z filozofią Arystotelesa*, w: *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystotelizmem a platonizmem*, red. S. Sarek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1996, s. 211–232.
- Kurdziałek M., *Wielkość św. Alberta z Lauingen zwanego także Albertem Wielkim*, w: *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystotelizmem a platonizmem*, red. M. Kurdziałek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1996, s. 183–210.
- Legendy Dominikańskie*, red. J. Czapczyk, tłum. J. Salij, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2002.
- Les Évangiles du diable. Le Grand et le Petit Albert*, red. C. Seignolle, Robert Laffont Editions, Paris 1999.
- Libera de A., *Wprowadzenie*, w: Awerros, *L'Islam et la raison: Anthologie*, tłum. M. Geoffroy, Flammarion 2000, s. 2–8.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, PWN, Warszawa 1999.
- Paulus de Loe, *De vita et scriptis b. Alberti Magni*, w: „*Analecta Bollandiana*” 1900, Société des Bollandistes, nr 19, online: <<https://archive.org/details/AnalectaBollandiana1900a/page/n273/mode/2up?view=theater>>, [dostęp: 14.04.21].
- Perfetti S., *Biblical Exegesis and Aristotelian Naturalism: Albert the Great, Thomas*

- Aquinas, and the animals of the Book of Job*, „Aisthesis” 2018, No. 11, pp. 81–96.
- Pouchet F. A., *Histoire des sciences naturelles au moyen age, ou Albert le Grand et son epoque considre comme point de depart de l'ecole experimentale*, J. B. Baillièrè Publisher, Paryż 1853.
- Rinotas A., *Alchemy and Creation in the Work of Albertus Magnus*, „Conatus - Journal of Philosophy” 2019, No. 3, pp. 63–74.
- Seńko W., *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001.
- Smoliński P., *Albertus Magnus. Zum Gedanken nach 800 jahre: Neue Zugänge, aspekte und perspektien*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2003, nr 36, s. 235–240.
- Steenberghen F., van, *Filozofia w wieku XIII*, tłum. E. I. Zieliński, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005.
- Swieżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2000.
- Synan E. A., *Albertus Magnus and the Sciences*, w: *Albertus Magnus and the Sciences: Commemorative Essays 1980*, red. J. A. Weisheipl, Pontifical Institute of Mediaeval Studies, Toronto 1980, s. 1–12.
- Szabadváry F., *History of analytical chemistry*, Taylor & Francis, Abingdon 1992.
- Thijssen H., *Condemnation of 1277*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E. N. Zalta, on-line: <<https://plato.stanford.edu/archives/win2018/entries/condemnation>>, [dostęp: 07.04.2021]
- Thorndike L., *A History of Magic and Experimental Science during the First Thirteen Centuries of Our Era*, Vol. II, Columbia University Press, Nowy Jork 1923.
- Trepczyński M., *Autonomia filozofii w O Piętnastu Problemach Alberta Wielkiego*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2010, nr 43, s. 119–126.
- Trepczyński M., *Ścieżki myślenia Alberta Wielkiego i Tomasza z Akwinu*, Campidoglio, Warszawa 2013.
- Ulryk ze Strasburga OP, *Summa de bono*, t. 1, Paryż 1930.
- Weisheipl J. A., *Life and works of st. Albert*, w: *Albertus Magnus and the Sciences: Commemorative Essays 1980*, red. J. A. Weisheipl, Pontifical Institute of Mediaeval Studies, Toronto 1980, s. 13–51.
- Wolpert L., *Much more from the chicken's egg than breakfast – wonderful model system*, „Mechanisms of Development” 2004, No. 121/9, pp. 1015–1017.
- Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIII wieku*, wybór, opracowanie i wstęp K. Krauze-Blachowicz, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2002.
- Wyckoff D., *Preface*, w: *Book of Minerals*, Clarendon Publisher, Oxford 1967.
- Ziemiański S., *Wprowadzenie*, w: *Albert Wielki, O piętnastu problemach teologiczno-filozoficznych*, tłum. A. Roslan, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 5–9.

The Only Scholar with a Sobriquet “the Great”**Albert the Great and a Relation between Faith and Science**

(Summary)

The topic of this study is Albert Great, one of the most important figures in the history of relation between faith and reason. In the first section, dedicated to his biography, both facts and posthumous legend of his greatness are presented. In the second section, we learn of his philosophical endeavors to enable ‘secular’ sciences to save development free from religious censorship, namely: appropriation of Aristotle and his Arabic and Jewish commentators to Christendom and demarcation between fields of philosophy and theology. The third section presents Albert’s own scientific methodology: his understanding of science, method, motivation, and some examples of his practice. In the concluding remarks, some suggestions as to what we can learn today from Albert’s spirit are made.

Key words: Albert the Great, faith and science; faith and reason; science in XIII centuries, autonomy of science

PIOTR FREY OP:

mgr teologii, dominikanin, ur. w 1991 roku w Głubczycach, Absolwent Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie. Pracuje jako

**Jedyny uczony z przydomkiem „Wielki”
Albert Wielki a relacje między wiarą i nauką**
(Sreszczenie)

Tematem artykułu jest myśl Alberta Wielkiego, jednej z najważniejszych postaci historii filozofii w kwestii relacji między wiarą a rozumem. Pierwsza część pracy poświęcona została jego biografii i pośmiertnej legendzie na temat jego wielkości. W drugiej części przedstawiono filozoficzne wysiłki Alberta, mające na celu umożliwienie swobodnego rozwoju nauk świeckich, mianowicie, przyswojenie Arystotelesa z jego arabskimi i żydowskimi komentatorami na Zachodzie oraz wprowadzenie rozróżnienia między dziedziną filozofii a teologią. Trzecia część odnosi się do praktyki naukowej Alberta: rozumienia nauki, metody, motywacji oraz przykładów jego praktyk naukowych. Na zakończenie spróbuję pokazać, czego dzisiaj może nas nauczyć postawa Alberta Wielkiego.

Słowa kluczowe: Albert Wielki, nauka a wiara, wiara a rozum, nauka w XIII wieku, autonomia nauk przyrodniczych

duszpasterz i rekolekcjonista w klasztorze dominikanów w Gdańsku.

Adres e-mail: pfrey@dominikanie.pl